Opłatę pocztową uiszczono gotówką.

TSL

NASZA PRACA

TYGODNIK WYDAWANY PRZEZ ZARZĄD GŁÓWNY T.S.L. WE LWOWIE

Rok II Dnia 28 lutego 1937 r. Nr 9

Deklaracja programowa płk. Adama Koca.

Dnia 21 lutego 1937 r. pułkownik Adam Koc ogłosił przez radio następującą deklarację:

Dnia 24 maja 1936 roku Marszałek Edward Śmigły - Rydz przeprowadził w mowie swojej głęboką analizę sytuacji w Polsce i wskazał zadania, które przed społeczeństwem polskiem stoją i cele jakie musimy osiągnąć. Wskazał „drogę, na której napewno możemy dorównać naszym sąsiadom. Jest to sprawa zorganizowania woli ludzkiej". „Jak można organizować państwo — mówi Marszałek Śmigły-Rydz — jak można myśleć o uzdrowieniu czegokolwiek w państwie wtedy, kiedy się nie ma tej zorganizowanej, jednolicie kierowanej woli".

„W imię czego trzeba ją organizować?"

„Uważam, że jedynym naszym hasłem, które może być tym pionem moralnym, jest hasło obrony Polski". „Chodzi o ujęcie tego programu szerzej". „W tym programie wszystko się znajdzie, znajdzie się droga wyjścia z naszych stosunków gospodarczych, znajdzie się droga, która nas doprowadzi do wyzwolenia sił moralnych i twórczych w narodzie, do skupienia ich, do wytworzenia nowych wartości, których nam tak bardzo potrzeba".

Takie były wskazania Marszałka Śmigłego - Rydza.

* * *

Posłuszni nakazowi patriotycznego obowiązku i mając dobrą wolę służenia jaknajlepiej ojczyźnie, zabieramy głos i zwracamy się do tych w narodzie, którzy chcą być świadomymi współtwórcami teraźniejszości i przyszłości Polski, którzy pragną życie wewnętrzne Polski nastawić na styl i poziom godny wielkiego narodu, tworząc cenne dziedzictwo tradycyj dla przyszłych pokoleń i pomyślny start dla ich wysiłków.

Zabieramy głos, mając głębokie poczucie prawości naszej inicjatywy i słuszności obranego przez naszą myśl kierunku.

Życie narodu ma swą duchową ciągłość, która trwa poprzez stulecia, stanowiąc istotną zasadę historycznych jego przeobrażeń. Każde „dziś" ma swoje „wczoraj" i swoje „jutro". Polskiego „wczoraj" w obszernym znaczeniu historycznej przeszłości analizować nie mamy zamiaru. Historiografia przeprowadziła analizę naszej dawnej wielkości i błędów, a niedawno jeszcze rozbrzmiewał wśród nas głos Marszałka Piłsudskiego, który — nawiązując do czynników bohaterstwa i wielkości ducha polskiego, gromiąc zaś nieustępliwie jego wady — całego życia nieszczęsnym ekspensem odrabiał szkody i naprawiał błędy polskiej przeszłości.

Jakież jest polskie „dzisiaj"?

Polska dzisiejsza jest dziełem Józefa Piłsudskiego. On wytworzył jej zasadnicze elementy moralne i materialne, dokonując tego w niezwykle trudnych warunkach wojny i następującego po niej pokoju. Zbudował państwo, będące nieodzowną potrzebą dla narodu, chcącego żyć i wypełniać swą misję dziejową.



Płk. Adam Koc wygłasza przed mikrofonem deklarację programową.

Polacy, podniesieni elementem żołnierskiego bohaterstwa i wyprostowani duchowo zwycięstwem wojennym pod naczelnictwem pierwszego Marszałka Polski, oświeceni przez niego w rządzeniu się i regulowaniu swych obowiązków w stosunku do sprawy publicznej, okazują dużo szczerej chęci służenia ojczyźnie. Wytwarzają się w narodzie pewne prądy uczuciowe i myśli, które

jednak, nie definiując się dość jasno i nie obejmując całości zagadnień, mogą łatwo wyładować się w taniej choć buńczucznej frazeologii i nieskoordynowanych odruchach, przemieniając w zło i słabość to, co powinno stać się źródłem siły i dobra.

Nietylko dobre chęci, lecz nawet realny wysiłek, jakoteż i praca ożywiona najlepszym duchem nie wydadzą zamierzonych rezultatów, jeśli nie będzie porządku w tej pracy, jeśli się nie ustali celów i dróg, do tych celów prowadzących. Najlepsza wola i najofiarniejszy zapał mogą stać się przeszkodą w funkcjonowaniu skomplikowanego organizmu państwa, jeżeli nie są włączone w jednolicie kierowany, mądrze orientowany i do potrzeb dostosowany wysiłek.

Nasz pogląd na najważniejsze zagadnienia i nasze zasady, wytyczające drogę ku jutru:

1. Normę naszego wewnętrznego życia stanowi

konstytucja kwietniowa.

Jest ona podstawą ładu i porządku w państwie. Ukracając samowolę dawnego sejmowładztwa, zapewnia państwu silną i sprężystą władzę, opartą o przemożny autorytet Głowy Państwa, Prezydenta Rzeczypospolitej, który, stojąc na szczycie państwowej struktury, dzierży w swym ręku władzę zasadniczych rozstrzygnięć.

2. Drugim ważnym, charakterystycznym i dodatnim elementem naszego dzisiejszego życia państwowego jest armia.

Marszałek Piłsudski ukochał ją nadewszystko, wiedział, że będzie ona dla narodu wzorem hartu, dyscypliny i obywatelskiej cnoty. Wiedział, że naród w każdym niebezpieczeństwie dokoła niej zjednoczyć się potrafi. Dlatego walczył wytrwale i konsekwentnie o specjalne prerogatywy dla wodza armii, dlatego w sposób przewidujący tego wodza, jako swego następcę, wyznaczył.

Jesteśmy świadkami wyjątkowego na tle dziejów Polski zjawiska. *Oto armię otacza miłość i szacunek całego społeczeństwa,* które rozumie jej rolę i konieczności, związane z obroną państwa.

Marszałek Śmigły-Rydz wskazał na ideę obrony państwa, zwracając się do wszystkich, którzy tej idei chcą służyć. Siła obronna państwa, wywodząca się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego jego życia wewnętrznego, jest najbardziej przyrodzoną, a równocześnie najkardynalniejszą ideą, pod którą społeczeństwo powinno się skupić, zapominając o jałowych a demoralizujących sporach, osobistych urazach, porachunkach przeszłości i mędrkującym pieniactwie. Zespolenie skoordynowanego wysiłku pod tym sztandarem umożliwi naszemu pokoleniu wykonanie ogromnego zadania, wynikającego z konieczności:

a) odrobienia istniejących ciągle jeszcze pod względem gospodarczym i cywilizacyjnym szkód, wyrządzonych nam przez zaborców;

b) zagwarantowania naszej ojczyźnie spokojnego rozwoju i pewności jutra wśród niepewnej atmosfery świata.

3. Państwo jest jedyną formą prawidłowego i zdrowego bytu narodu,

daje narodowi technikę potęgi i organizację jego wiecznego rozwoju. *Nie ma tedy sprzeczności pomiędzy interesem narodu a interesem państwa.*

4. Naród polski związał się duchowo na progu swego cywilizacyjnego rozwoju z katolickim kościołem, i stwierdził niejednokrotnie przynależność do niego bohaterstwem przelanej krwi. Naród polski, w olbrzymiej większości katolicki, przywiązany jest do swego kościoła, dlatego

kościół katolicki winien być otoczony należytą opieką.

W stosunku do innych wyznań stoimy na stanowisku określonym w konstytucji, a wynikającym z tradycyjnej polskiej tolerancji religijnej.

5. Żyjemy w okresie przemian gospodarczych i społecznych. Jesteśmy w tej dobrej sytuacji, że nie przechodząc we własnym kraju doświadczeń, okupywanych tak często strumieniami krwi i ruiną kultury, możemy je osądzić na podstawie cudzych wyników.

Jakakolwiek oderwana od życia lub też jednej grupie a nie całości społeczeństwa służąca doktryna gospodarcza czy społeczna, nie może być dla nas odpowiednia, ani pożyteczna.

Komunizm w założeniach swych, celach i metodach, jest tak obcy duchowi polskiemu, że w Polsce nie ma dla niego miejsca.

Polska komunistyczna przestałaby być Polską. Przelewaliśmy krew za Polskę, by była wolną i by mogła rozwijać własną kulturę, jako wyraz polskiego ducha i polskiej woli.

Niechaj każde państwo wybiera ustrój taki, jaki uważa dla siebie za najodpowiedniejszy. Myśmy odrzucili komunizm na polach bitew 1919 i 1920 roku. Rozwiązujemy zagadnienia gospodarcze i społeczne, wychodząc z naszej naczelnej idei, którą jest obronna siła i potęga państwa. Cel ten może być osiągnięty nie zniszczeniem tego, co jest pożyteczne, nie metodami rewolucyjnymi, lecz udoskonaleniem istniejących i tworzeniem nowych wartości. Polska musi rozwijać się bez wstrząsów i gwałtów, wprowadzających zawsze państwo w groźną sytuację.

Powiedzieliśmy już, że siła obronna państwa wywodzi się w prostej linii z dobrze zorganizowanego i kierowanego życia tego państwa. Wymaga ona nie tylko zasobów moralnych, lecz i materialnych. Wymaga ona dobrze zorganizowanego, bijącego silnym tętnem życia gospodarczego, wymaga dobrej organizacji i intensywnej pracy wszystkich warsztatów polskiej produkcji.

Realizując te wymagania,

udostępnimy zarobek i ludzką egzystencję nie mogącym zdobyć pracy bezrobotnym pracownikom

umysłowym i fizycznym, których nie wykorzystane siły idą na marne.

Zachowując zasady własności prywatnej, jako też przedsiębiorczości prywatnej jednostek, państwo musi mieć prawo wpływu na harmonijny rozwój całokształtu produkcji, szczególną troskliwością i kontrolą musi państwo otoczyć te gałęzie przemysłu, które mają swój związek z obroną.

Społeczna struktura Polski opiera się w swych podstawach na szerokiej masie robotników i włościan. Od losów tych warstw, ich dobrobytu jako też kultury i poczucia obywatelskiego zależy w ogromnym stopniu harmonijny rozwój Polski i jej przyszłość. O tym pamiętać musi kierownictwo państwa, z tym należy się liczyć we wszelkim planowaniu i konstruowaniu przyszłego życia Polski.

Krzewienie nienawiści klasowej jest obce duchowi polskiemu.

Każdy rzetelny pracownik i wykonywujący swe obowiązki w stosunku do państwa jest pełnowartościowym obywatelem, żadna praca nie poniża — poniża lenistwo i nieróbstwo. Uznając tę zasadę, troską państwa musi być zatrudnienie ludności, by jej w ten sposób umożliwić osiągnięcie pełnej wartości obywatelskiej.

Państwo otacza opieką inicjatywę prywatną i ustala zasady, zapewniające właściwe warunki dla pracy rąk i użyteczności kapitałów.

Rola pozytywna inicjatywy prywatnej i działalności kapitałów kończy się tam, gdzie zaczyna się naruszenie równowagi interesów społecznych lub zubożenie majątku narodowego.

Stosunki między pracodawcą a pracownikiem muszą się pod kontrolą i naciskiem państwa w ten sposób ułożyć, aby zapewnić warsztatom racjonalne warunki produkcji, a rzeszom pracowniczym pewność jutra i stopniowy, ale stały wzrost poziomu życia.

Pracodawcy i pracownicy muszą się nauczyć zasiadać przy jednym stole i ułożyć współżycie i współpracę

w rzetelnych ramach realnych możliwości, pamiętając o warsztatach pracy, z którymi nie tylko ich los, ale i byt Polski jest związany.

Przeciwstawiając się każdemu wyzyskowi, *państwo musi siebie uważać za jedyny i wyłączny czynnik powołany do regulowania wzajemnych stosunków poszczególnych warstw obywateli.* Tak samo musi państwo kategorycznie przeciwstawić się wszelkim próbom podporządkowania naszego życia wewnętrznego nakazom przychodzącym z zewnątrz.

6. Zagadnienie wsi — jest jednym z najważniejszych i najtrudniejszych zagadnień w Polsce. Od jego rozwiązania zależy w dużym stopniu proces narastania sił państwa.

Obecne położenie wsi nie jest objawem przejściowym, wywołanym koniunkturą lub zbiegiem okoliczności. Na dzisiejszy stan wsi składa się długa przeszłość. Koniunktura wpływa na złagodzenie lub zaostrzenie zagadnienia.

Na dzisiejszy stan wsi złożyły się liczne lata i liczne przyczyny. Z tego wynika, że jeden jakiś zabieg lub środek nie potrafi poprawić jego stanu. Konieczne jest zastosowanie całego zespołu środków zaradczych, które dopiero razem, działając równocześnie i w sposób skoordynowany, dadzą w rezultacie inny układ strukturalny wsi, włączając ją w sposób o wiele ściślejszy i zdrowszy w życie organizmu narodowego, i sprowadzając w konsekwencji poprawę bytu ludności wiejskiej oraz korzyści dla państwa.

Widzimy następujące środki zaradcze:

a) w dążeniu do przebudowy naszego ustroju rolnego — znaczne zwiększenie sumy globalnej włościańskiego posiadania ziemi, przebudowę tę należy przeprowadzić w sposób racjonalny i celowy, unikając obniżenia naszej produkcji rolnej.

b) komasacja i melioracja,

c) podniesienie kultury rolnej, by poprzez podniesienie i udoskonalenie produkcji zwiększyć dochód posiadacza,

d) zracjonalizowanie zbytu produkcji oraz udoskonalenie jej wymiany,

e) ustawowe przeciwdziałanie dalszemu rozdrabnianiu własności włościańskiej,

f) organizacja celowego i dogodnego kredytu dla potrzeb włościaństwa,

g) podniesienie oświaty i wyrobienia obywatelskiego ludności wsi.

Ale te wszystkie środki nie usuną w całości przeludnienia wsi.

Wzmożenie naszego życia gospodarczego, rozwój miast oraz przemysłu, handlu i rzemiosła muszą umożliwić części ludności wiejskiej odpływ ze wsi i znalezienie warsztatów pracy i środków egzystencji.

Jeszcze raz podkreślamy, że tylko skoordynowane stosowanie wszystkich tych środków wyda pożądany rezultat. Wymaga tego wzgląd na materialną siłę państwa i wzgląd na jego siłę moralną.

7. Rozwój miast, intensyfikacja życia miejskiego, rozwój rzemiosła, przemysłu i handlu polskiego, nie tylko umożliwią odpływ nadmiaru ludności wsi, ale również w sposób wybitny przyczynią się do likwidacji tak dotkliwego bezrobocia.

Rozwój rzemiosła i przemysłu usunie konieczność nadmiernego importu gotowych towarów zagranicznych i stwarzać będzie coraz większe gorliwości eksportu, wzmagającego siły finansowe państwa. Rozwój handlu i jego racjonalizacja na równi z rozwojem rzemiosła i przemysłu są elementami wzmożenia siły gospodarczej państwa.

Osiągnięcie powyższych celów związane jest z przygotowaniem miast i miasteczek do spełnienia tej wielkiej misji państwowej.

Wzmożenie polskiego mieszczaństwa odegra w życiu naszym nie tylko wielką rolę gospodarczą, ale i kulturalną.

8. Kultura polska w nauce, sztuce i obyczaju winna być wykładnikiem geniusza narodowego.

Nauka polska, czerpiąc z ogólno-ludzkiego skarbca i dodając do niego swe zdobycze, powinna znaleźć swój bezpośredni, przyrodzony cel w poszukiwaniu i dostarczaniu dla narodu i państwa nowych elementów bogactwa i siły. Musi ją łączyć pod tym względem ścisłe współdziałanie z kierownictwem państwa.

Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego. Wyrastając z rodzimego podłoża i kierując się jego potrzebami, zachowają one swą odrębność kulturalną, cechującą wszystkie nieśmiertelne dzieła w tej dziedzinie.

Nauka, literatura i sztuka tak pojęte, będąc źródłem duchowych i materialnych wartości narodu, winny być przez państwo otoczone troskliwą opieką.

9. Wytyczną naszą *w stosunku do mniejszości narodowych* jest chęć bratniego współżycia obywatelskiego na tej ziemi, za którą w ciągu wieków przelewaliśmy krew, zakładając ogniska cywilizacji i broniąc ich przed zalewem barbarzyństwa. W historycznych procesach splotły się nasze losy. W nasze współżycie wbijały się kliny interesów obcych dla nas i dla nich. Po latach wspólnej niedoli znaleźliśmy się znowu w ramach jednej Rzeczypospolitej. *Zdajemy sobie sprawę z odrębności, stanowiących różnicę między nimi a nami. Uznajemy te odrębności, jak długo nie godzą w interesy państwa, i o ile nie są rozmyślnie wyzyskiwane dla wznoszenia między nami muru chińskiego i gruntowania nienawiści.*

W stosunku do ludności żydowskiej stanowisko nasze jest następujące: zbyt wysoko cenimy poziom i treść naszego życia kulturalnego, jak również porządek, ład i spokój, bez którego żadne państwo obejść się nie może — abyśmy mogli aprobować akty samowoli i brutalnych odruchów antyżydowskich, uchybiających godności i powadze wielkiego narodu. *Zrozumiałym natomiast jest instynkt samoobrony kulturalnej i naturalną jest dążność społeczeństwa polskiego do samodzielności gospodarczej.* Tembardziej jest to zrozumiałe w okresie przez nas przeżywanym, w okresie wstrząsów ekonomicznych i finansowych, gdy jedynie głębokie poczucie obywatelskie, ofiarność w stosunku do państwa i bezkompromisowe związanie z państwem swego życia i mienia mogą mu umożliwić wyjście z tych wstrząsów w stanie nieosłabionym.

* * *

Formułując nasz pogląd na dzisiejsze położenie Polski, i wyłuszczając ramowo nasze najbardziej kardynalne zasady, określające kierunek, w jakim chcemy prowadzić pracę, wyciągamy rękę do tych wszystkich, którzy, podzielając nasze zapatrywania, chcą przystąpić do wspólnego wysiłku. Wyciągamy rękę ponad płoty i mury, które w rzeczywistości czy w wyobraźni dotychczas dzieliły naród. Nienaruszalności tych murów niech strzegą gracze polityczni, niech je wzmacniają drutami kolczastymi w obronie osobistych lub partyjnych ambicyj i interesów. Z antykwariuszami tej smutnej przeszłości nie chcemy mieć nic wspólnego.

Ożywieni rzetelną intencją zwracamy się do ludzi rzetelnych, chcących pracować dla ojczyzny.

Długo obserwowaliśmy wewnętrzne życie Polski.

Czekaliśmy długo, by doczekać się tej chwili, kiedy w społeczeństwie ugruntuje się przekonanie, że Polaków nie stać na chodzenie samopas osobnymi ścieżkami, łączącymi się tylko w pewnych chwilach, od święta.

Czas najwyższy skupić wytrwały, codzienny wysiłek, by każdą energię wyzyskać jak najekonomiczniej i najracjonalniej. Nie wolno tracić czasu, bo gdzieindziej od dawna już zarosły trawą dróżki i ścieżki ideowych sobiepanów, a natomiast rozlega się żelazny krok potężnych i dyscyplinowanych szeregów, prowadzonych jedną wolą, ku jednemu celowi.

Adam Koc.

Wiadomości z kraju.

21 nowych budynków szkolnych.

Na terenie powiatu rohatyńskiego ostatnio wybudowano i częściowo wykończono całkowicie 21 budynków szkolnych. Z wybudowanych budynków jest 6 jednopiętrowych, pozostałe parterowe. Obecnie oddane będą do użytku nowe budynki szkolne w Łukowcu Żurowskim, Dolinianach i Psarach-Dehowie. Ponad to T.S.L. wybudowało dwa budynki, które są dzierżawione na pomieszczenie szkół w Sulejowie i Szerokiej-Kornelinie. Również został wybudowany dwupiętrowy budynek szkolny w Bołszowcach i rozbudowany jednopiątrowy budynek szkolny w Bursztynie.

Zjazd działaczy wiejskich.

W ub. tygodniu odbył się w Warszawie zjazd działaczy wiejskich Stronnictwa Narodowego. Rezolucje poruszają między innymi sprawę reformy obecnego ustroju szkolnego, zmiany ustroju rolnego w drodze parcelacji i skierowania ludności wiejskiej do handlu, nadmiernego rozrostu aparatu biurokratycznego i sprawy samorządowe. Specjalny punkt poświęcony stosunkowi do armii mówi między innymi o konieczności usunięcia żydów z wojska.

Powrót do polskich nazwisk.

Podjęta w ub. roku na Śląsku przy współudziale polskich organizacyj próba przywracania polskiej pisowni nazwiskom polskim, zniekształconym przez władze zaborcze, daje coraz pomyślniejsze rezultaty. Według otrzymanych informacyj z urzędów stanu cywilnego, już około 32.000 osób sprostowało swoje nazwiska. Dla ułatwienia zwolniono zainteresowanych od wszelkich opłat i kosztów.

Elektryfikacja kraju.

Postanowiono założyć w Kołomyi wielką elektrownię centralną dla powiatów kołomyjskiego, śniatyńskiego, horodeńskiego, kosowskiego i części zaleszczyckiego. W pierwszym roku zbudowano by m. in. zakład wodny w Szeparowcach i linię wysokiego napięcia z Szeparowiec do Kołomyi, oraz linię do Peczeniżyna, Zabłotowa, Śniatyna. Wraz z pracami w centrali koszty pochłoną ponad pół mil. zł.

W 1938 r. zbudowano by linię Zabłotów—Gwoździec—Obertyn, w 1939 r. — prąd doprowadzono by już do Kosowa, a w 1940 r. — do Horodenki i Zaleszczyk

Ogółem wydatki wyniosłyby około 1,2 miliona zł.

Palił papierosa w kościele.

Na skutek zarządzenia prokuratora został osadzony w areszcie Lejzor Moszek Zalcman, zamieszkały w Lublinie, student chemii. Zalcman przechodząc koło kościoła OO. Kapucynów przy ul. Krakowskie Przedmieście, wstąpił do kruchty kościelnej, gdzie zapalił papierosa, rzucając zapałkę na posadzkę.

Co piszą nasi korespondenci?

Kurs dla reżyserów teatrów ludowych w Sanoku.

Staraniem Sekcji Teatrów i Chórów Ludowych przy Powiatowej Komisji Oświaty Pozaszkolnej w Sanoku, odbył się w czasie feryj świąt Bożego Narodzenia 7-dniowy kurs dla reżyserów teatrów ludowych, pracujących w terenie powiatu sanockiego i leskiego.

Zorganizowaniem kursu zajęło się Kuratorium Okręgu Szkolnego Lwowskiego, które delegowało kwalifikowanych prelegentów, celem zrealizowania programu kursu, oraz Inspektorat Szkolny w Sanoku.

Jak bardzo ważną i potrzebną jest ta forma pracy oświatowo-społecznej na wsi, posłużyć może fakt, że na kurs zgłosiło się przeszło 120 osób, z pośród których ze względów zasadniczych przyjęto tylko 50 osób. Uczestnicy, to przeważnie nauczycielstwo wiejskie, które zrezygnowało z wypoczynku w czasie feryj i przez przeciąg 7 dni spieszyło do sali wykładowej, by skorzystać jak najwięcej z fachowej wiedzy p. Zygulskiej Marii, która swoją solidną pracą potrafiła sobie zjednać serca wszystkich.

W uroczystym zakończeniu kursu wzięli udział przedstawiciele władz, samorządu i miejscowych towarzystw oświatowo-społecznych.

Opłatek w Kuhajowie.

Staraniem Zarządu Czytelni T. S. L. im. Marszałka J. Piłsudskiego, urządzono w Kuhajowie powiatu lwowskiego dnia 1 lutego wspólny opłatek członków Czytelni T. S. L.

W pięknie udekorowanej sali w Domu Kółka Rolniczego w Kuhajowie, w której mieści się Czytelnia T. S. L., zgromadzili się o godzinie 17-tej uczestnicy tej uroczystości. Stoły ustawione w dwa rzędy przykryte białymi obrusami zastawiono suto pieczywem, ciastkami i wędlinami własnego wyrobu gospodyń pod przewodnictwem p. Zahaczewskiej.

Uroczystość rozpoczął ks. Kuchta, katecheta z Wołkowa, pięknym przemówieniem. Następnie podzielił się ze wszystkimi opłatkiem i poświęcił dary Boże.

Uczta przeplatana była kolędami, pieśniami narodowymi oraz wesołymi piosenkami regionalnymi, po czym nastąpiły tańce przy muzyce z płyt patefonowych. W miłym i podniosłym nastroju bawiono się i tańczono do godziny 1-szej w nocy. W czasie tej imprezy urządzono zbiórkę na Fundusz Pomocy Bezrobotnym.

Uczestnik

Praca Oświatowa w Brzostowej Górze.

U nas, w Brzostowej Górze, jest już od 10 lat Czytelnia T. S. L. Mamy swoje książki i co roku wypożyczamy komplet książek z biblioteki w Kolbuszowej. Nie ma święta narodowego, żebyśmy nie urządzili obchodu i przedstawienia. Ale wieś nasza, Brzostowa Góra w pow. Kolbuszowskim, jest biedna i nie możemy się zdobyć na Dom Ludowy. Nasze organizacje: Czytelnia T. S. L. i Strzelec skupiają się przy szkole.

Niedawno mieliśmy piękną uroczystość. Dnia 13 stycznia przyjechał do szkoły p. starosta Sienkiewicz, dr Nickowski i dwaj urzędnicy Wydziału Powiatowego. W szkole zgromadzili się członkowie Czytelni T. S. L., oddziału Strzelca i młodzież szkolna. P. starosta po pięknym przemówieniu udekorował kierowniczkę naszej szkoły p. Antoninę Krawcównę srebrnym krzyżem zasługi za pracę wychowawczą, oświatową i społeczną. W imieniu wsi i jej organizacyj zabierali głos sołtys T. Skóra, J. Sudot i A. Krząstek wyrażając zadowolenie z powodu tego odznaczenia.

Cieszyliśmy się zwłaszcza my, młodzież już dorosła, którzyśmy byli uczniami p. Krawcówny a teraz pod jej kierunkiem pracujemy w Czytelni T. S. L. i w Strzelcu, że nauka i niestrudzona praca naszej nauczycielki została tak nagrodzona.

List z Grabowca.

Przez długie lata wieś nasza Grabowiec pow. Nadwórniańskiego zupełnie spała. Nareszcie obudziła się. W r. 1936 w czerwcu został zorganizowany przez S. Kuźmińskiego Zw. Strzelecki, który rozwija się pomyślnie. Z. S. urządził trzy zabawy, z których uzyskało się czystego dochodu 200 zł. Po upływie kilku miesięcy założyliśmy sklep Kółka Rolniczego. Do założenia najwięcej przyczynił się dyr. Fiałkowski K. Sklep rozwija się dość dobrze, towary dowozimy koleją, lokal odstąpił A. Woś, który równocześnie obsługuje sklep przez pół roku bezpłatnie.

Staraniem referentki naucz. Z. Pelczarówny młodzież tutejsza odegrała 31 I br. „Jasełka" w sali szkolnej, ponieważ własnej nie mamy. P. Pelczarówna zorganizowała również chór śpiewu kościelnego.

F. Berdowicz

Co dzieje się zagranicą?

Wojna domowa w Hiszpanii przyniosła w ostatnich tygodniach szereg zwycięstw wojskom narodowym. Zdobyta została Malaga, a pierścień wojsk, oblęgających Madryt zacieśnia się coraz mocniej. Fachowcy twierdzą, że do końca wojny już niedaleko.

* * *

Żydom nie wolno służyć w armii niemieckiej. W ostatnich dniach wydano w Niemczech rozporządzenie, na mocy którego poborowy musi złożyć deklarację, że po sumiennym zastanowieniu się nie znajdzie w swym rodowodzie okoliczności, któreby świadczyły o pochodzeniu żydowskim. O ile okaże się później, że deklaracja ta nie jest zgodna z prawdą poborowy winien być niezwłocznie zwolniony z czynnej służby wojskowej lub ze służby pracy.

* * *

Rząd litewski w swej nienawiści do wszystkiego, co polskie, potrafił wciągnąć do akcji antypolskiej również duchowieństwo. Doprowadzono już do tego, że dzisiaj na Litwie nie ma w żadnym kościele normalnych nabożeństw polskich. Zaledwie w kilku kościołach mamy jeszcze częściowe nabożeństwa polskie, które zresztą są także już w stanie likwidacji. Nawet w Kownie, gdzie mieszka około 50.000 Polaków, tylko w jednym kościele, mianowicie św. Trójcy, odbywa się polskie nabożeństwo i to raz na tydzień o godz. 6 rano.

* * *

Szykany czeskie wobec ludności polskiej dochodzą już do tego, że przed kilku dniami w Łąkach nad Olzą policja poleciła skreślić z programu wieczorku odczytanie utworu Gustawa Morcinka pt. „Matka — Ślązaczka" oraz pieśń „Listeczku lipowy" jako utworów o treści rzekomo antypaństwowej.

* * *

W Kanadzie rozpatrywano ostatnio projekt osadzenia w ciągu najbliższych kilku lat 250.000 rodzin na roli.

W r. 1937 otwarcie emigracji jest więcej jak wątpliwym, należy się jednak liczyć z tym, że w 1938 r. zostanie ona już umożliwiona dla rolników. Za najlepszy materiał osiedleńczy uważają w Kanadzie Polaków, Austriaków, Niemców oraz menonitów z Rosji.

Gdzie leży przyczyna?

Człowiek do wszystkiego się przyzwyczaja.

Przyzwyczailiśmy się do tego, że w naszym miasteczku spółdzielnia ukraińska ma duży obrót, a polski sklep ledwie koniec z końcem wiąże. Słyszymy, że tu, lub tam polski ziemianin, czy osadnik sprzedał ziemię Rusinom, że w sąsiedniej wsi wybudowano nową cerkiew, że powstały w pobliżu nowe czytelnie ukraińskie. Słyszymy o tym często, tak często, że przywykliśmy do tego, uważamy to za rzecz zupełnie naturalną i jakoś nie przychodzi nam na myśl, dlaczego bardzo rzadko, albo wcale nie słychać o tym, że Ukrainiec sprzedał ziemię Polakowi, że liczba członków polskich spółdzielni przewyższyła cyfrę spółdzielni ukraińskich itd.

Dopiero ostatnie tygodnie, przede wszystkim zaś dyskusja sejmowa nad sprawami ukraińskimi, uświadomiła nam w całej pełni, jasno i wyraźnie, że coś tu nie jest w porządku, że dzieje się źle.

Ukraińcy twierdzili, że nie pozwala się im brać udziału w parcelacji, tymczasem okazało się, że na obszarze 3 województw poł. wschodnich uległo parcelacji w latach 1919—1934 około 310.000 ha, będących w posiadaniu niemal wyłącznie polskich właścicieli. Z tej liczby, około 90.000 ha przeszło w ręce polskiej ludności miejscowej i osadników, reszta, tj. około 220 tys. ha przeszła w ręce ludności ukraińskiej.

Okazało się, że w województwie stanisławowskim ludność polska ma mniej ziemi o 6 proc. w stosunku do stanu z r. 1919, w województwie tarnopolskim zaś mniej o 15 procent.

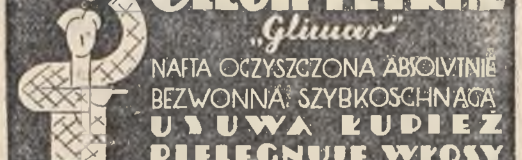
Statystyka wykazała, że w r. 1921 Ukraińcy posiadali 520 spółdzielni na terenie 3 województw poł. wschodnich, a w r. 1935 posiadali ich już blisko 3211, skupiających 535.000 członków, a wykazujących ogólny obrót blisko 86 milionów zł.

Dowiedzieliśmy się, że średnia powierzchnia parafii grecko-kat. wynosi 22 km², rzymsko-kat. 109 km² — a więc dokładnie na obszarze jednej parafii rzym.-kat. mieści się 5 parafii grecko-kat.

Jak wynika z obliczeń, na terenie lwowskiej Izby adwokackiej było w r. 1920 adwokatów Ukraińców 127, w 1936 już 417. Polaków w tych samych latach było 227 i 215.

Nie zazdrościmy Ukraińcom świetnego rozwoju we wszystkich prawie dziedzinach ich życia, ale powstaje przed nami bolesne pytanie: dlaczego oni idą szybko naprzód, a my stoimy w miejscu, albo się cofamy? Gdzie leży przyczyna?

J. Czapliński



18.000 nowych gospodarstw.

W rozważaniach nad tym, jak zaspokoić głód ziemi w Polsce, często wspomina się o bagnach poleskich, które po osuszeniu, zmeliorowaniu dałyby kilkaset tysięcy hektarów uprawnej ziemi.

Pisaliśmy o tem w ub. roku w „Naszej Pracy". W ostatnich dniach zajął się tą sprawą na łamach prasy J. Orłowski:

Sprawa w samej rzeczy prostą nie jest i trzeba ją bardzo głęboko przemyśleć zanim się poweźmie decyzję rozstrzygającą. Argumentów, w samej rzeczy jest bardzo wiele i za i przeciw. Spróbujmy zestawić naprzód argumenty, które dostęp do zmeliorowania Polesia tamują.

Jednym z argumentów są trudności natury międzynarodowej. Okazuje się, że na to aby móc przeprowadzić racjonalny odpływ wód z błot pińskich trzeba się porozumieć z naszymi wschodnimi sąsiadami i uzyskać ich aprobatę. Rzecz zapewne nie jest łatwa, ale sądzę, że przy dobrej woli obydwu stron możnaby ją załatwić pomyślnie.

Dalszym argumentem są względy natury geologicznej. Niektórzy uczeni twierdzą, że osuszenie błot poleskich uruchomiłoby piaski w okolicach powiatu sarneńskiego i że to uruchomienie mogłoby być dla znacznej połaci kraju groźne. Sądzę, że przy odpowiednim przygotowaniu wstępnym, można by te piaski od uruchomienia zabezpieczyć, niemniej przeto wzgląd ten istnieje i zdaje się mieć bardzo dużą wagę dla całokształtu zagadnienia.

Ostatni wreszcie wzgląd natury finansowej, jest niewątpliwie bardzo ważki. Sądzę jednak, że przy czteroletnim planie inwestycyjnym p. ministra Kwiatkowskiego i ten problem możnaby jakoś rozwiązać. Na roboty zasadnicze przy melioracji Polesia potrzeba 120 milionów złotych, rozłożonych na lat 20, bo wcześniej nie da się tych prac ukończyć. Potrzeba zatem 6 milionów złotych rocznie. Czyżby w budżecie Państwa nie można znaleźć pokrycia dla tej pozycji?

A teraz argumenty „za":

Na to, ażeby przeprowadzić roboty melioracyjne w obrębie 120 milionów złotych, trzebaby i możnaby zatrudnić na przeciąg lat 20 sto tysięcy bezrobotnych. Liczba ta sama mówi za siebie i nie potrzeba komentarzy.

Po zmeliorowaniu otrzymałoby się 1.800.000 hektarów nowych, odwodnionych terenów, z czego zdatnych do użytku rolnego około 20%, a więc około 360.000 hektarów. Z tego mniej więcej połowę należałoby zużyć na uwłaszczenie małorolnych w drodze komasacji gruntów, pozostałe 180.000 hektarów uczyniłoby 18 tysięcy nowych, dziesięciohektarowych gospodarstw rolnych.

Ziemia w ten sposób otrzymana, jak się okazuje z przeprowadzonych na miejscu studiów geologicznych, jest wysokowartościowa, bardzo bogata w próchnicę i wysoce się nadaje na zaprowadzenie pastwisk dla gospodarstw hodowlanych. A przecież produkty gospodarstw hodowlanych są doskonałym materiałem eksportowym, bardzo pożądanym na rynkach zagranicznych, szczególniej niemieckich.

W ten sposób otrzymalibyśmy 18 tysięcy nowych warsztatów pracy, dających bardzo pewny i niezależny kawałek chleba ich właścicielom. Wartość tych terenów byłaby nie mniejsza niż 500 złotych za hektar.

Stosunkowo niedawno dokonano prób melioracyjnych w majątku państwowym Staniewicze, gdzie dzięki osuszeniu błot uzyskano szereg 12—20 hektarowych gospodarstw rolnych, również hodowlanych. Gospodarstwa te rozdano pomiędzy osadników i ostatecznie dziś prawie każdy z nich poza pełnym utrzymaniem ma z niego do 150 złotych dochodu miesięcznego. Są to przeważnie gospodarstwa mleczne.

Jeżeli położymy na jednej szali wszystkie wymienione uprzednio argumenty „przeciw" i tylko te dwa: praca na dwadzieścia lat dla 100.000 ludzi i 18.000 nowych warsztatów pracy, na drugiej szali, myślę, że waga przeważy się bardzo szybko — „za".

Czas odnowić prenumeratę.

Sprawy gospodarcze.

Stan zasiewów.

Oznaczając liczbą 5 stan zasiewów jako wyborowy, 4 jako dobry, 3 jako średni przeciętny, 2 mierny, 1 zły, według danych Głównego Urzędu Statystycznego, w połowie stycznia br., zbiór pszenicy ozimej przedstawiał się najlepiej w województwach: wołyńskim, stanisławowskim, tarnopolskim (3.1), lwowskim i nowogródzkim (3.0), najgorzej w śląskim i krakowskim (2.7), w pozostałych 2.9 i 2.8. — Żyto ozime najlepiej w stanisławowskim (3.3), tarnopolskim i wołyńskim (3.2), lwowskim (3.1), nowogródzkim i wileńskim (3.0), najgorzej (2.7) w woj. śląskim i krakowskim, w pozostałych 2.9 i 2.8. — Rzepak ozimy najlepiej w stanisławowskim (3.8), najgorzej w poleskim (2.5). — Koniczyna najlepiej w warszawskim, łódzkim, pomorskim i krakowskim (3.2), najgorzej w tarnopolskim (2.5).

Wzrost wywozu masła.

Wywóz masła z Polski w roku 1936 wyniósł 109.380 kwintali — wobec 56.789 kwintali w 1935 r., czyli wzrósł o 92.6%. Tak znaczny wzrost wywozu masła jest wynikiem zainicjowanej w połowie 1935 roku akcji popierania wywozu produktów handlowych. Nie bez wpływu na wzrost wywozu masła pozostały również bardzo korzystne dla produkcji mleka na odcinku niemal całego roku warunki atmosferyczne.

Żydowskie kasy bezprocentowe.

Jak wynika z danych, ogłoszonych przez ,Wiadomości Statystyczne", istniało w Polsce w ub. roku 722 żydowskich kas bezprocentowych. Z tej liczby przypada na województwo krakowskie 44, lwowskie 65, stanisławowskie 38, tarnopolskie 49 kas. Żydowskie kasy bezprocentowe operują milionowymi sumami, pochodzącymi głównie z subwencji ich współwyznawców z zagranicy. Subwencje te dochodziły w r. 1932 do 1 miliona 200 tys. złotych, później wskutek kryzysu spadły, lecz wówczas Żydzi umieli postarać się o nowe źródła dochodu. Tak np. w r. 1934 otrzymały żydowskie kasy bezprocentowe subwencje państwowe w wysokości 97 tys. zł, kredyt w Banku Gosp. Kraj. w wysokości pół miliona zł. Pozatem otrzymują Żydzi stałą zapomogę Ministerstwa Opieki Społecznej w kwocie 100 tys. zł rocznie, nic więc dziwnego, że kasy te tak pomyślnie się rozwijają.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, w ostatnich miesiącach powstają coraz liczniej chrześcijańskie kasy bezprocentowe, mające olbrzymie znaczenie dla podniesienia i rozwinięcia drobnego handlu i rzemiosła polskiego.

Tani węgiel dla wsi.

Właściciele kopalń węgla skarżą się, że mało mają odbiorców na węgiel a równocześnie na wsi polskiej brak opału. Ministerstwo przemysłu i handlu wystąpiło wobec tego z inicjatywą sprzedaży węgla rolnikom po zniżonych cenach. Poszło w tym kierunku przedsiębiorstwo węglowe „Wspólnota Interesów", obniżając wydatnie cenę węgla. Wyniki były niezwykle dodatnie. Tak np. w Dżurynie, w województwie tarnopolskim k. Buczacza, cena sprzedażna 1 tonny wynosi 25 zł. Do kasy „Wspólnoty Interesów" wpływa z tego 13.66 zł. Dzięki takiej obniżce cen sprzedaż wzrasta szybko. Codziennie przyjeżdża na stację w Dżurynie około 140 furmanek chłopskich. W tej okolicy sprzedaż węgla wynosiła dotychczas około 1000 tonn rocznie.

W Gąsocinie (woj, warszawskie) sprzedaje się węgiel po 33 złote za tonę. I tu również zastosowano zasadę: duży obrót, mały zysk. Dziennie zajeżdża na stację kolejową około 150 furmanek chłopskich. Sprzedaje się wyłącznie za gotówkę. Sprzedaż wzrosła z 1.000 na 4.000 ton.

Kronika kościelna.

Kalendarzyk

od 28 lutego do 6 marca 1937 r.

Rzymsko-kat.	Grecko-kat.
28 N 3 Głucha	**15 N. o bł. s.**
1 P. Albina	16 Pamfyła
2 W. Sympliciusza	17 Teodora
3 S. Kunegundy	18 Lwa pap.
4 C. Ka imierza	19 Archipa ap.
5 P. Fryderyka	20 Lwa ap.
6 S. Kolety	21 Tymoteja

OJCIEC ŚWIĘTY czuje się z każdym dniem lepiej. Stan serca i oddychanie jest zupełnie normalne. Bóle w nogach całkowicie ustąpiły. Lekarze żywią nadzieję, że wkrótce Papież będzie mógł przystąpić do swych zwykłych zajęć.

ŚWIĄTOBLIWY PROBOSZCZ. Na dzień 27 bm. przypada rocznica śmierci śp. ks. Aleksandra Pawłowskiego, pierwszego proboszcza kościoła w Jodłówce koło Pruchnika, konsekrowanego przed 30 laty.

Za życia był uważany za świętego. Odznaczał się wybitnymi cnotami i apostolską pracowitością. Wiele osób doznaje łask za przyczyną świątobliwego proboszcza jodłowieckiego; również poza Polską, jak świadczą napływające listy do „Marianum" w Wilnie, którego był śp. ks. Pawłowski jednym ze współzałożycieli.

ROZCZAROWANIE SOWIECKICH BEZBOŻNIKÓW. Co pewien czas nadchodzą z Rosji sowieckiej wiadomości o tym, że walka z religią prowadzona z takim zawzięciem i z iście szatańską furią nie osiąga pożądanego przez czerwonych władców celu. Według doniesień dziennika „Wostoczno Sibirskaja Prawda", nawołującego do wzmożenia działalności bezbożniczej, organizacje religijne Syberii wschodniej znacznie ożywiły swą działalność. Prawosławni i żydzi w święta religijne nie wychodzą do pracy. Pod wpływem organizacji religijnej znajduje się również młodzież. W samym Irkucku do organizacyj kościelnych należy 180 chłopców i dziewcząt, wśród których znajdują się studenci i studentki. Pod wpływem tych organizacji znajduje się nawet „komsomoł".

Lwowska giełda zbożowa.

Notowania z dnia 22 lutego 1937 r.

Ceny loco wagon Lwów:

	od	do
Pszenica jednol.	30·25	30·50
Pszenica zbior.	29·50	29·75
Żyto stand. I.	24·75	25·—
Żyto stand. II.	24·50	24·75
Jęczmień jednol.	25·—	25·25
Jęczmień przemiał.	24·25	24·50
Jęczmień pastewny	23·25	23·50
Owies stand. I.	22·75	23·—
Owies stand. I. A.	22·25	22·50
Owies stand. II.	22·25	22·50
Owies stan. II. A.	21·50	21·75
Kukurudza krajowa	23·—	23·50
Ziemniaki 15% skrobji	3·25	3·75
Fasola biała	27·—	37·—
Fasola kolorowa	19·—	20·—
Fasola krasa	28·—	29·—
Groch Viktorja	26·—	27·—
Groch 1/2 Viktorja	23·—	24·—
Groch polny	17·—	19·—
Groch zielony	18·—	20·—
Groch Folgera	22·—	23·—
Bobik	20·—	20·50
Wyka ciemna	20·50	21·—
Wyka szara	19·50	20·—
Siano słodkie prasowane	8·—	8·50
Słoma prasowana	4·50	5·—
Hreczka przemiałowa 100%	33·50	34·—
Hreczka pastewna	25·50	26·—
Len (95%)	56·—	57·—
Siemię konopne	42·50	43·—
Łubin niebieski	10·50	11·—
Rzepak ozimy ex 1936	61·—	62·—
Kasza hreczana 50% połówek	56·—	58·—
Kasza jęczmienna grubsza	37·—	38·—
Kasza jaglana Nr. 1 z workiem	46·—	47·—
Pęcak Nr. 10	37·—	38·—
Proso krajowe	23·—	23·50
Makuchy lniane	25·50	26·—
Koniczyna b. natur. wol. od k.	70·—	90·—
Koniczyna b. wolna od k. 95%	110·—	130·—
Mak niebieski z wor. ex 1936	65·—	70·—
Mak siwy z workiem ex 1936	55·—	60·—
Mąka psz. razowa do 0—95%	32·25	32·50
Mąka żytnia wyc. 0—30%	39·—	39·50
Mąka żytnia gat. I. 0—50%	36·50	37·—
Mąka żytnia gat. II. 50—65%	27·50	28·—
Mąka żytnia razowa 0—95%	28·75	29·—
Otręby żytnie	15·75	16·—

RADJO.

Za rok milion abonentów radiowych.

W grudniu ub. roku dzięki ogromnemu przyrostowi abonentów Polskie Radio, które w r. 1936 było stale na 11 miejscu w Europie pod względem ilości abonentów, przesunęło się na miejsce 8, wyprzedzając trzy państwa, które dotąd miały więcej abonentów, a obecnie z powodu mniejszonego przyrostu spadły na dalsze miejsca. Dotyczy to Danii, Włoch i Austrii, które w dn. 1 stycznia 1937 miały 652.255, 625.350 i 593.815 abonentów radia.

Obecnie wedle danych Międzynarodowej Unii Radiofonicznej na dzień 1 stycznia 1937 na pierwsze miejsce w Europie wysunęły się Niemcy, które mają już ponad 8.000.000 abonentów, następnie idą kolejno: 2. Anglia — 7.960.573, 3. Francja — 3.218.541, 4. Holandia — ponad 1.000.000, 5. Szwecja — 944.487, 6. Czechosłowacja — 928.112, 7. Belgia — 890.323, 8. *Polska miała w dn. 1. I. r. b. abonentów 677.404, a na dzień 1 lutego 1937 ponad 714.000.*

Jeżeli przyrost abonentów w r. 1937 będzie niemniejszy niż w r. 1936 należy się spodziewać, że za rok przekroczymy cyfrę 1.000.000 abonentów, a wobec mniejszego przyrostu w państwach mających dotąd większą ilość abonentów tj. w Belgii, Czechosłowacji, Szwecji i Holandii — Polska przesunie się pod względem ilości abonentów na miejsce 5 lub nawet 4.

Program audycyj dla wsi

od dn. 28 II. do dn. 6 III. 1937.

W niedzielę dn. 28 II w porannej „Audycji dla wsi" o godz. 8.03 „Gazetka rolnicza" w opracowaniu red. Stan. Jagiełły.

O godz. 8.25 praktyczną pogadankę pt. „Przed siewem jarzyn, przed sadzeniem ziemniaków" wygłosi dr Konstanty Moldenhawer.

W popołudniowej części „Audycji dla wsi" o godz. 15.30 nadany zostanie dialog pt. „Zjadłoby się zjadło, gdyby z nieba spadło" w opracowaniu Józefa Płatka.

O godz. 15.45 „Przegląd rynków produktów rolnych" w opracow. red. Oskara Stempla.

W poniedziałek dn. 1 III o godz. 18.50 — w programie ogólnopolskim inż. Fryderyk Zoll wygłosi pogadankę informacyjną pt. „Poznajmy przepisy finansowo-rolne".

We wtorek dn. 2 III o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacł. Tarkowskiego.

We środę 3 III o godz. 18.50 na wszystkie rozgłośnie nadana będzie z Torunia rozmowa pt. „Nadzieje i troski osadników na Pomorzu". Będzie to wywiad przeprowadzony z Małopolaninem, osadnikiem gospodarującym na Pomorzu.

W czwartek dn. 4 III o godz. 12.50 praktyczna pogadanka rolnicza w opracowaniu p. Fortunata Starzyńskiego.

W piątek dn. 5 III o godz. 18.50 transmitowany będzie z Wilna na wszystkie rozgłośnie „Przegląd rolniczej prasy" w opracowaniu inż. Ireny Niewodniczańskiej.

W sobotę dn. 6 III o godz. 12.50 „Skrzynka rolnicza" inż. Wacł. Tarkowskiego.

Poza tym zwracamy uwagę radiosłuchaczy wiejskich na następujące audycje dla kobiet:

W poniedziałek — dn. 1 III o godz. 12.50 Polskie Radio nada obrazek dla kobiet wiejskich w opracowaniu Olgi Wróblewskiej-Ustupskiej pt. „Gdzie kobieta dobrze rządzi, tam gospodarz nie pobłądzi".

Poza tym we środę — dn. 3 III o godz. 12.50 Polskie Radio nadawać będzie pogadankę dr Stanisława Święcińskiego pt. „Jak konserwować mięso", a w piątek dn. 5 III o godz. 12.40 — Helena Polkowska mówić będzie przez radio na temat wylęgu kurcząt.

Rozmaitości.

Apetyt pająka. Gdy ktoś jest bardzo głodny, to woła, że jest głodny, „jak wilk“. A więc wilk uchodzi za stworzenie mające apetyt nienasycony. Tymczasem tak nie jest, bo jak obliczył pewien przyrodnik, nie wilk, lecz pająk ma taki apetyt. Gdyby — oświadcza ów przyrodnik — po szeregu doświadczeń, podczas których ważył różne zwierzęta przed spożyciem przez nie i po spożyciu posiłku — dorosły człowiek mógł zjeść w stosunku do swej wagi tyle, co pająk, to spożyłby w ciągu doby co najmniej dwa woły, 12 jagniąt i 12 prosiąt, nie licząc przekąsek.

Owce w koszulach. Australia znana jest ze swych olbrzymich stad owiec, pasących się po bezkresnych łąkach i preriach. Stamtąd też odpływają do Europy kolosalne ilości wełny. Importerzy europejscy stali się jednak ostatnio kapryśni i zażądali czystszych gatunków wełny. Spostrzeżenie swoje zakomunikowali oni hodowcom i farmerom australijskim, którzy zjednoczeni w syndykacie wełny postanowili zaopatrzyć 100.000 owiec w specjalne koszulki ochronne.

Repertuar kinoteatrów lwowskich.

Apollo: „Nie całuj w kinie“ — komedia tryskająca humożem z życia Paryża.

Chimera: „Dzisiejsze czasy“. Charlie Chaplin

Pax: Wspaniały film pełen emocji i zachwytu pt. „Mały Król“. Viiter M. Zaglen — Freddie Batholomew.

WARUNKI PRENUMERATY: rocznie zł 3·—, półrocznie zł 1·50. Cena numeru 10 gr.

Adres Redakcji i Administracji: Lwów, Czarnieckiego 1, I/p., tel. 268-30.
Redaktor odpowiedzialny: Tadeusz Fabiański.
Odbito w Drukarni Urzędniczej, Lwów, ul. Zielona 7, telefon 291-07.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł, pół strony 100 zł, 1/4 strony 50 zł.
Konto P. K. O. 506-280.